

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych. Numer pojedynczy kosztuje 20 gr. Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata zamiejscowa
miejscowa
miesięcznie bez dostawy 4-80
miesięcznie z dostawą do domu 5-30 | miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrový (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrový (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. P. K. O. 141.690.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 lutego 1928.

Nowy etap na drodze racjonalizacji produkcji.

Dokonane zostało wielkie i ważne dzieło. Komisja ankietowa, powołana przed rokiem do życia dla zbadania kosztów produkcji i wymiany, ukończyła swe prace i złożyła Rządowi obszernie i głębokiej treści pełne sprawozdanie. Podane zostały Rządowi drogi, wiodące do racjonalizacji naszego życia gospodarczego i obniżenia cen. Rząd przez usta Wicepremiera złożył oświadczenie, że prace Komisji w pełni zamierza wyzyskać. Wstępujemy zatem w nowy etap polityki gospodarczej Państwa — polityki, opartej o świadomy, konsekwentny plan.

Brak planowości w rozwoju polskiego życia gospodarczego — oto jeden z głównych i zasadniczych jego mankamentów. Przypomnijmy sobie czasy inflacji, czasy odbudowy przemysłu! Bez wątpienia dokonano wtedy wiele rzeczy wielkich i trwałych. Z gruzów i popiołów wojennych odbudowano potężny aparat wytwórczy w czasie niezwykle szybkim. Ale działało to się, niestety, bez żadnego zgoła planu, bez żadnej myśli konstruktywnej, mającej całość państwowego organizmu na uwadze. Kredyt publiczny zyskiwał ten, kto silniejsze miał pięści i mocniejsze plecy. Kto w środkach nie przebiegał i nie omijał nawet najbardziej krętych dróg. Nie było myśli przewodniej w rozdziale kredytów, nie było kontroli ich celu wgo zużycia. Odbić to się musiało na życiu gospodarczym kraju. Nadmiernie rozwijały się niektóre gałęzie przemysłu, a inne, niemniej lub bardziej nawet użyteczne, marniały. Powstawały zakłady nieraz tam, gdzie nie było po temu naturalnych warunków.

Rozrastała się niepomierne administracja fabryczna, częstokroć zgoła niefachowa, dyktancka.

Nie wywierał nikt nacisku na modernizację urzędów, na racjonalizację metod pracy. Nie zmuszało do tego życie, korzystano z dobrodziejstw najpierw inflacji, a następnie ochrony celnej. I dopiero ostatnio warunki skłaniają przemysł i handel do pójścia drogą postępu, do zwalczania marnotrawstwa, do zmniejszenia kosztów produkcji. Ale przedsiębiorstwa naogół nie widzą własnych swych braków. Nie prowadzą ścisłej kalkulacji kosztów własnych, nie obserwując bacznie i drobniawo wszystkich szczegółów fabrycznego życia, nie zdają sobie często sprawy, w czym tkwi błąd, i jakimi drogami należy dążyć do naprawy.

Badania Komisji ankietowej, otrzymane od niej obszernie kwestionariusze, zwróciły uwagę kierowników przedsiębiorstw na zagadnienia, które dla nich przedtem nie istniały, a które jednak są nader istotne. Zaczęli w wielu wypadkach prowadzić różne obliczenia, wykazy, kontrole. Podczas gdy początkowo stosunek kół gospodarczych był wcale nieufny, niechętny i obawiano się Komisji, jakby jakiejs Inkwizycji, to z czasem stosunek ten zmienił się zupełnie i podnoszono jej strony dodatnie, korzystano z rad i wskazówek, których Komisja udzielała, badając na miejscu stan przedsiębiorstwa.

Lecz nie to, oczywiście, było zadaniem głównem Komisji. Miała ona za cel, na podstawie badań bezpośrednich, opartych na wizytacjach zakładów, przeglądaniu ksiąg, rozmowach z ludźmi, którzy w samym procesie produkcji tkwią — wyprowadzić wnioski, kształtujące politykę gospodarczą Rządu, tworzące jego program na dalszą metę. Nie mogły tego programu dać indywidualne prace konkursowe. Nie dawały go różne narady z przedstawicielami sfer gospodarczych. Z powodu komunałów i ogólników, często ze sobą sprzecznych, niepodobna było wysnuć linii przewodniej państwowej po-

lityki gospodarczej. Pod piękną przykrywką górnio brzmiących słów, kryły się aż nazbyt często egoistyczne interesy pewnych sfer i grup, sprzeczne z interesem ogółu.

Program działania przedłożony Rządowi, nie jest jeszcze kompletny, nie obejmuje całokształtu życia gospodarczego. Zbadany jednak został duży odcinek tego życia — kilkanaście ważnych gałęzi przemysłu. Podano szczegółowej analizie wydobyć, przeróbkę, sprzedaż węgla, ropy naftowej, żelaza i stali, materiałów włókienniczych, skór; zajęto się sprawą kupna i sprzedaży zboża, produkcji chleba, mięsa; badano sprawy hodowlane i szereg innych. W celu możliwie wszechstronnego oświetlenia tych zagadnień, badano warunki zaopatrywania się przedsiębiorstwa w surowce, materiały i maszyny. Badano racjonalność użytkowania surowców, materiałów, maszyn, pracy i kapitałów, przyczem nacisk szczególny kładziono na zagadnienie marnotrawstwa. Ustalano możliwie dokładnie koszty własne i ich poszczególne składniki.

Zanalizowano, jaki wpływ na produkcję i handel wywiera system podatkowy, polityka kredytowa, handlowa, komunikacyjna; ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze i t. d.

Drogą żmudnej mozolnej pracy, został w ciągu roku rozpatrzone ogromny spłot niezmiernie złożonych zagadnień. Wstępujemy tem samym w nowy okres polityki gospodarczej Rządu, okres realizacji wniosków Komisji, zmierzających do racjonalizacji życia gospodarczego kraju. Słusznie zapewnił Wicepremier Bartel członków Komisji, że z pracy ich „będzie wielki pożytek dla kraju, tem większy, im w wyższym stopniu potrafimy ją wyzyskać”. Nie należy wątpić, że Rząd Marsz. Piłsudskiego uczyni wszystko, by w pełni wcielił w czyn wnioski i postulaty Komisji ankietowej, przezeń powołanej do życia.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę lutego 1928 r. wynosiły ogółem 67 milionów złotych t. j. o 24 milionów więcej, niż za pierwszą dekadę lutego 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych dały 46 milionów złotych wobec 25 milionów złotych, wpływy zaś z monopolów 21 milionów złotych wobec 18 milionów złotych za pierwszą dekadę lutego 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę lutego 1928 r. o 21 milionów złotych więcej, monopole zaś o 3 miliony złotych więcej niż za pierwszą dekadę lutego 1927 r.

Na scenie i za kulisami.

Konstelacje parlamentarne i polityczne, na których opierają się rządy niemieckie i francuskie, ulegają przekształceniu w związku z rozgrywaną się już w obu państwach kampanią wyborczą. Mamy więc na scenie rządy i większości sprawujące władzę, a za kulisami toczą się już układy między spadkobiercami przypuszczalnymi dokonywujących swe żywota gabinetów. Przejście to od jednego rządu do drugiego, od obecnej konstelacji politycznej do następnej, odbywa się w obu państwach w sposób dla charakteru narodowego i obyczajów partyjnych właściwy: partie niemieckie maszerują zwar temi oddziałami, francuskie natomiast składają się zazwyczaj z luźnych i lotnych grup i grupek pod kierownictwem dość znacznej ilości przywódców.

Koalicja rządowa niemiecka nacjonalistyczno - ludowo - centrowa jest już nieboszczykiem, którego należy jeszcze tylko formalnie pochować. Utworzenie tej koalicji było dla ogromnej większości społeczeństwa niemieckiego niespodzianką, która dokonała się w wysokim stopniu pod presją

KRZYŻY BERNANOS.

74)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— To zależy od księdza. Odpoczynek, jak twierdzą specjaliści, jest aktem dobrowolnym. U wielu chorych, bezsenność stanowi tylko jedną z tysięcy form choroby woli. Niech ksiądz wierzy człowiekowi, któremu te kwestje nie są obce. Podobny kryzys moralny jest bez wątpienia jedynie naturalną reakcją przemęczonego organizmu. Miedzy nami mówiąc, drogi konfratrze, pomówmy otwarcie. W dziewięciu wypadkach na dziesięć, spokój, którego ksiądz proboszcz szuka tak daleko, jest na podwórzu; dobry system higieniczny, może go księdzu ofiarować. Pewnie, w ustach kapłana, prawdy tego rodzaju są czasem niebezpieczne, lub przynajmniej muszą być ostrożnie wypowiedziane. Lecz niema obawy, aby istota wyższa, jak ksiądz proboszcz, mogła interpretować to przesadnie, jak poniekądże tchórzliwe duszyczki...

— Ksiądz proboszcz ma mnie za obłąkanego — rzekł łagodnie proboszcz z Lumbres.

Podniósł nań oczy, przed chwilą jeszcze opuszczone, pełne tajemniczej tklivości. Poczem dodał:

— Niestety! jeszcze niedawno pragnąłym tego bardzo. Bywają chwile, kiedy patrzę tak okrutnym, że pragnie się, aby Bóg rozbił to zwierciadło. Rozbiłoby się go chętnie, przyjacielu mój... Bo trudno jest stać u stóp Krzyża, ale trudniej patrzeć nań bezustan-

nie... Jakże to widok, przyjacielu mój, niewinność w agonii! Ale ponimo wszystko, śmierć ta jest niczem... Można ją zadać jednym ciosem, dokonać, napęcić usta ziemią, zdusić krzyk... Nie! Ręka, która się na nim zaciska, jest mądrzejsza i silniejsza; spojrznie, które się nim nasycy, nie jest spojrzeniem ludzkim. Wszystko jest oddane na pastwę przerażającej nienawiści, która nie spuszcza z oka konającego sprawiedliwego. Ciało boże nie tylko rozszarpane — gwałcone, profanowane ostatecznym bluźnierstwem aż do majestatu agonii... Szyderstwo szatana, przyjacielu! Śmiech, niepojęta radość szatana!...

— Wobec takiego widowiska — rzekł po chwili milczenia — nasze błotko jest jeszcze nazbyt czyste...

— Dramat Kalwarii — zaczął przyszył kanonik.

Nie dokończył. Poczawszy od tej chwili ks. proboszcz z Luzarnes, gorliwy kartezjańczyk, przestał widzieć w sobie wyraźne. Bardziej zgnębiony, nie byłby nawet sam jego wielki filozof, którego dyskursy objawiły ongi ciekawym pięknotkom nowy świat myślowy i który dzięki przemyślnemu stosowaniu matematyki i ducha, uczynił z zagadnień bytu, rozrywkę uczciwych ludzi. — Gdyby nagle przemówiło doń któreś ze zwierząt, pozbawionych — jego zdaniem — duszy i składających się wyłącznie ze sprężyn, lewarów i trybów. Dotychczas tak pewny siebie, teraz nagle wykołejony, nie mógł poznać samego siebie.

Proboszcz z Lumbres tknął palcem w czoło przyszłego kanonika.

— Jesteśmy nieszczęśliwi — rzekł głosem ochrypłym i powolnym. — Nieszczęśliwi jesteśmy, którzy posiadamy w tem życiu

odrobine mózgu i pychę szatana! Co mi z rozwagi księdza proboszcza? Obecnie los mój jest przesadzony. Jakiego pokoju szukałem, jakiej ciszy? Niema tu pokoju, powiadam, żadnego pokoju, a w jednej chwili prawdziwej ciszy cały ten zgniły świat rozproszy się jak dym, jak zapach. Prosiłem Pana naszego, aby otworzył mi oczy; chciałem widzieć Jego Krzyż; widziałem go; nie wie ksiądz proboszcz, czem jest... Dramat Kalwarii, mówię ksiądz... Lecz on wyrzywa nam oczy, niema nic pozatem... Tak! ja, który teraz mówię, Sabiroux, słyszałem — tak — aż do samego ołtarza... rzeczy... nie mogę powiedzieć... Opowiadają o śmierci Boga jako o dawnej baśni... Upiększają ją... uzupełniają. Skąd to wszystko biorą? Dramat Kalwarii! Uważaj dobrze, Sabiroux...

— Mój drogi przyjacielu... drogi przyjacielu — bełkotał przyszył kanonik, goniąc ostatkami sił — ...takie podniecenie... taka gwałtowność... tak obca usposobieniu księdza proboszcza...

I napewno słowa przerażały go mniej, niż głos, który stał się niezwykle twardy. Lecz najbardziej przerażało go jego własne nazwisko, trzy sylaby, rzucone jak rozkaz: Sabiroux... Sabiroux...

— Uważaj dobrze, Sabiroux, świat nie jest dobrze zmontowaną maszyną. Bóg rzuca nas między Siebie a szatana, jako ostatni swój szaniec. To przez nas pragnie go od wieków i wieków dosięgnąć, nienawisć wciął ta sama; to w biednym ludzkim ciele dopełnia się niewypowiedziana męka. Ach! Ach! jakkolwiek wysoko, jakkolwiek daleko wznosi nas modlitwa i miłość, wnosimy go wraz z sobą, przyczepionego do naszych boków, szkaradnego towarzysza, buchającego ogromnym śmiechem! Módlmy się razem,

Sabiroux, aby próba była krótka — i nieszczęsna gromada ludzka oszczędzona... Nieszczęsna gromada!...

Głos załamuje mu się; drżącemi rękoma zastania oczy. Wokoło gwiazdże i śpiewa jasny ogródek. Lecz oni nic nie słyszą.

— Nieszczęsna gromada! — powtarza cicho. Na myśl o ludziach, których tak kochał, usta jego drżą i uśmiech jakgdyby wschodzi na jego twarzy z tak łagodnym i tkliwym majestatem, że Sabiroux lęka się, czy starzec nie runie trupem. Przywołuje go dwukrotnie, bardzo nieśmiało. Wówczas, jakby budząc się ze snu:

— Musiałem tak mówić. Tak jest lepiej. Wierzę, że przywołano mi, Sabiroux, sprostować nieco mniemanie księdza o mnie. Byłoby mi przykro, gdyby ksiądz proboszcz sądził, że miałem wście... zjawy... wreszcie niezwykle próby. To wszystko nie dla mnie. Nie! To, co ja widziałem, przyjacielu mój, widziałem w swojej małej zakrystji, siedząc na fotelu, tak wyraźnie, jak widzę księdza. Uważa ksiądz proboszcz, nie wie się, czem jest grzesznik. Czemu jest głos w mroku konfesjonatu, który szepcze, spieszy się, i uspokaja się dopiero przy pierwszych sylabach mea culpa?

Dobrze to z dziećmi, z biednym maleństwem! Ale trzeba widzieć twarze, na których wszystko się maluje i spojrzenia. Oczy człowieka, Sabiroux! O tem możnaż zawsze mówić. Panie, widziałem wielu umierających; to nic; ci już nie przerażają. Bóg ich osłania. Lecz nieszczęśliwcy, których ja widziałem przed sobą — którzy dyskutuują, uśmiechają się, spierają, kłamią, kłamią, kłamią — póki ostateczna zgroza nie ciska ich do nóg naszych, jak puste worki!

(C. d. n.)

P. BARLICKI PRZED SADEM. Warszawa, 16 lutego. (AW). W dniu 17 b. m. w Grudziądzu odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko prez. Centr. Komitetowi Wykon. PPS. p. Barlickiemu o mowę wygłoszoną w Grudziądzu w wrześniu 1927 r. Akt oskarżenia zarzuca p. Barlickiemu dopuszczenie się obrazy Ministrów Bartla, Niezabytowskiego, Staniewicza i Składkowskiego. P. Barlickiego broni adw. dr. Liebermann. Zarówno oskarżony jak i obrońca wyjeżdżają dziś do Grudziądza.

Z ostatniej chwili.

DELEGACJE WŁOŚCIAN U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I U WICEPREM. BARTLA Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przybyły do Warszawy delegacje włościan powiatu łowickiego, gostyńskiego, kutnowskiego i sochaczewskiego w liczbie 120 osób. O 5-tej popołudniu delegacja udała się do Belwedera celem złożenia listu Marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie delegacje zostały przyjęte w Prezydium Rady Ministrów przez Wicepremiera Bartla. Przedstawiciele poszczególnych powiatów, deklarując swoje oddanie dla Marszałka Piłsudskiego, prosili p. Wicepremiera o stwierdzenie, która ze zgłoszonych list jest faktyczną listą współpracy z Marszałkiem, albowiem wielu agitatorów partyjnych z różnych obozów zastraszają się dziś Jego imieniem. W odpowiedzi na to p. Wicepremier stwierdził kategorycznie, że Marszałek dany swym zaufaniem jedynie listem Nr. 1 B. W. z Rządem i dlatego Jego Ministrowie z tej właśnie listy kandydują.

PROGRAM POBYTU MIN. KWIATKOWSKIEGO WE LWOWIE.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.) Min. Przemysłu i Handlu inż. Eug. Kwiatkowski przybywa w dniu 19 b. m. o godz. 9-tej rano do Lwowa. Zaraz po przybyciu, p. Min. Kwiatkowski weźmie udział w konferencji w sprawach naftowych w „Polminie”. O godz. 11.30 przemówi p. Minister na wiecu wyborczym bezpart. Bloku Współpracy z Rządem, który odbędzie się w sali kina „Lew”. Następnie do godz. 3-ciej p. Min. Kwiatkowski będzie przyjmował w Województwie. Następnie obiad. O godz. 5-tej konferencja w sprawie wiertnictwa naftowego i soli potasowych. O 7-mej przyjęcie w Izbie Handl. i Przem. celem zetknięcia się ze sferami przemysłowymi Lwowa. Następnie o godz. 9.05 wyjazd do Warszawy.

ODZNACZENIE OFICERÓW POLSKICH ORDEREM LOTESKIM.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj w salonach poselstwa łowickiego odbył się uroczysty akt dekoracji orderem loteskim Trzech Gwiazd przedstawicieli Armii Polskiej. Wysokie to odznaczenie z rąk p. Nakszty, otrzymali Szef Sztabu generalnego generał Piskor i komendant Wyższej Szkoły wojennej generał Kessler; jednocześnie komandorje tego orderu otrzymali Szef Oddziału Sztabu, pułk. Schätzel i pułk. Wieniawa - Długoszewski, wreszcie Krzyż Kawalerski tego orderu sekretarz Wicepremiera por. Zaćwilichowski.

KRÓL AFGANISTANU PRZYBEDZIE DO POLSKI W KWIECNIU.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.) Z miastodajnych źródeł otrzymujemy wiadomość, że zapowiadany przyjazd do Polski króla afgańskiego Amanullę odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia b. r. Król Amanullah przyjeżdża do Warszawy wprost z Londynu, gdzie wizyta jego została naznaczona na 4 kwietnia.

Table with columns: KATEGORJE, Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płać, Żądają, Transakcje. Categories include: I. Papiery państwowe, II. Listy zastawne, III. Obligi, IV. Akcje (Bankowe, Przemysłowe, Rolnicze).

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 16 lutego 1928. Zainteresowanie dla akcji cokolwiek zwiększone. Kursy chwilowe. Popyt za akcjami Niemiejskimi przy braku towaru. Usposobienie nieco żywsze przy niejednoletniej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 16 lutego 1928. Ceny zbóż chlebowych i hreczki lekko wyższe przy silniejszym zapotrzebowaniu. Poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja lekko wyższa. Usposobienie silniejsze.

Lwów, dnia 15 lutego 1928. Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i kukurudzy krajowej za którą płacono 33.75 zł. loco Tluste. Hreczka awansowała w cenie, natomiast mak znacznie potaniała. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Pszenica kraj. dworska ex 1927 750-760 gr. 47-25-47-25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730-740 gr. 45-25-46-25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37-00-38-00. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39-00-40-00. Jęczmień małop. przemiatowy 640 gr. 33-25-34-25. Jęczmień małop. pastewny 600-610 gr. 3-100-32-00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32-00-33-00. Kukurudza rumuńska 34-50-35-50. Ziemiaki przemysłowe 5-50-6-00. Fasola biała 45-00-55-00. Fasola kolorowa 40-00-45-00. Fasola krasa 50-00-55-00. Groch 1/2 Victoria 55-00-60-00. Groch polny 40-00-50-00. Bobik 33-00-34-00. Mieszanka pastewna w ziarnie Wyka 30-00-31-00. Siano słodkie krajowe prasowane 7-50-8-50. Słoma prasowana 4-25-4-75. Hreczka 39-75-40-75. Len 68-00-71-00. Łubin niebieski 21-75-22-75. Rzepak zimny ex 1927 68-00-70-00. Mąka pszenna 40% 81-00-82-00. Mąka pszenna 50% 74-00-74-50. Mąka żytnia 65% 58-60-59-60 Gryk kukurudziany 49-00-50-00. Mąka kukurudziana 34-00-35-00. Otręby żytnie n.ito bez worka 24-75-25-25. Otręby pszenne netto bez worka 25-25-25-75. Kasza hreczana 50% calówek 50% potówek 71-00-73-00. Kasza jaglana 71-25-75-25. Kasza jęczmień na 56-50-57-50. Pęczak 54-00-55-00. Pr. so krajowe 42-00-44-00. Makuchy lniane 49-00-50-50. Konieczyna czerwona krajowa naturalna 220-00-250-00. Ma. niebieski 90-00-110-00. Mak siwy 75-00-90-00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1-70-1-80. Cząstochowianka 75 kg. za sztukę 1-65-1-70. Worki używane dobre, za sztukę 1-50-1-60.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 15 lutego 1928. Table listing exchange rates for various locations like Dolary St. Zjednoczon., Oslo, Kopenhaga, Sztokholm, Belgia, Holandia, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria.

Wiedeń 125-52 1/2 125-83 1/2 125-21 1/2 Włochy 5% pożyczka konwersyjna 67-00 pożyczka kolejowa konwersyjna 61-00 pożyczka kolejowa 102-25 dolarówka 66-75 67-50 8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94-00 8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00 8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94-00

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, dnia 15 lutego 1928. Table listing market prices for various commodities like Bank Dysk., Bank Handl., Bank Pol., Bank Zw. Sp. Zar., Słta światło, Warsz. cuk., Filej, Gródek, Węgiel, Cegielski, Lilpop Rau.

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, dnia 15 lutego 1928. Table listing market prices for various commodities like Bank Polski, Tohan, Zieleniewski, Górka, Azot.

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, dnia 15 lutego 1928. Table listing market prices for various commodities like Amsterdam, Belgia, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Bukareszt, Kopenhaga, Londyn, Madryt, Medj lan, N. Jork, Paryż, Praga, Sofja, Sztokholm, Warszawa, Zurych, Amerykańskie, Bułgarskie, Niemieckie, Francuskie, Włoskie, Jugosłowiańskie, Polskie, Czeskie, Węgierskie, Szwajcarskie, Angielskie, Holenderskie, Rumuńskie, Belgijskie.

Table with columns: Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płać, Żądają, Transakcje. Categories include: b) Handlowe, c) Przemysłowe.

Renta majowa 0-59 Galicja 72-00 Renta lutowa 0-675 Nafia 36-10 Renta koronowa 0-47 Schodnica Ruda S. Adria 86-65 Rakszawa Dunaj 47-50 Mraznica Tureckie 47-50 Tepege Bank Małop.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Zurych, dnia 16 lutego 1928.

Table listing market prices for various commodities like Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo, Kopenhaga, Sofja, Praga, Warszawa, Budapeszt, Białogród, Ateny, Konstantynopol, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires.

GIEŁDA PARYSKA. Paryż, dnia 16 lutego 1928.

Table listing market prices for various commodities like Londyn, N. Jork, Belgja, Włochy, Szwajcaria, GIEŁDA LONDYŃSKA. Londyn, dnia 16 lutego 1928.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

NADESŁANE.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI WE LWOWIE. prosi o odwiedzenie swojego sklepu w Pa-saży Mikolascha. Nadszedł duży transport najnowszych aparatów, pieców i kuchen gazowych.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 21/28. A. I. 108. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych przy firmie Nacht do tej firmy przystąpił w charakterze współwłaściciela Dawid Nacht i Izak Nacht. Kancelaria w Przemysłu skutkiem tego spółka handlowa jawna od 22 listopada 1927. Upoważniony do zastępstwa: Rubin Nacht, Dawid Nacht i Izak Nacht a to dwaj spółnicy łącznie. Prokurę udzielił Dawidowi Nachtowi i Izakowi Nachtowi wykreślili się jako bezprzedmiotowa. Data wpisu: 21 stycznia 1928. Sąd okręgowy, Oddział IV. Przemysł, dnia 14 stycznia 1928. Firm. 765/27. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 10 grudnia 1927 firma: Tarnopol. Brzmienie firmy: Mo-

ses Salomon Grünberg* eksport jaj. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport jaj. Właściciel firmy: Moses Salomon Grünberg kupiec w Tarnopolu ul. Ostrogskiego 100. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy: podpis właściciela firmy. 1392 Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 10 grudnia 1927. Firm. 1573. B. I. 167. Wpis zmiany firmy spółkowej. Data wpisu 14 listopada 1927. Brzmienie firmy dotychczasowe „Oikos“ Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego Spółka Akcyjna. W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia z 11 kwietnia 1927 Lrep. 27.228 zatwierdzonych postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i handlu z 29 lipca 1927. Brzmienie firmy zmienione. „Oikos“ Spółka Akcyjna dla przemysłu drzewnego we Lwowie po francusku „Oikos“ Societe anonyme pour l'industrie forestiere a Lwów po

niemiecku „Oikos“ Aktiengesellschaft für Holzindustrie in Lemberg. Kapitał akcyjny. Kapitał spółki wynosi 2.625.000 zł. podzielonych na 26.250 sztuk akcji po zł. 100. Notuje się również zmianę postanowień § 14, 18, 25 i 30 pierwotnego statutu spółki odnoszących się do uprawnień akcjonariuszy quorum Walnego Zgromadzenia potrzebnego do ważności i składu Rady Zarządowej. 1401 Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV. Lwów, dnia 27 października 1927 r. Firm. 1536. B. I. 320. Zmiany dotyczące firmy Spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 12 listopada 1927. Brzmienie firmy: „Polski Lloyd“ Spółka Akcyjna. Siedziba firmy: Warszawa filja Lwów. Zmiany: Prokurę udzielił Adolfowi Garfunklowi kierownikowi oddziału we Lwowie, który podpisywać będzie firmy w ten sposób, że łącznie z p. Arturem Odłanickim Po-

czobotem, lub z eBnardem Kreisbergiem pod wy-cisnietą zapomocą stampilji lub napisaną firmą naszej spółki umieścił swój podpis z dodatkiem „pp“. 1400 Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV. Lwów, dnia 14 października 1927 r. Firm. 1392/27. Rg. C. VI. 109. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 października 1927 r. Brzmienie firmy „Zakłady Przemysłowe „Dernów“ spółka z ogr. odp. Siedziba firmy Lwów. Zmiany Dr. Maurycy Rosenbaum złożył urząd zarządcy. Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział IV. Lwów, dnia 22 października 1927 r. 1402 Firm. 1586/27. A. VI. 186. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 17 listopada 1927 r. Brzmienie firmy: Dom spedycyjno komisowy Lwowski Lloyd B. Kreisberg; 2) Siedziba firmy

